

Olkuski Przegląd

9 marca 1995, Nr 5/71/95.

Egzemplarz bezpłatny

Trzymają Państwo właśnie w rękach siedemdziesiąty już numer Przeglądu Olskuskiego. Stali Czytelnicy pamiętają zapewne, jakie przechodziliśmy metamorfozy. Ten właśnie numer, to owoc ostatnich prac nad kształtem i rolą gazety lokalnej.

Pragniemy Państwa poinformować, że obecnie wydawcą Przeglądu Olskuskiego jest Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy. Rada Miejska powołała Radę Programową, jako ciało doradcze redakcji. W jej składzie znaleźli się przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych, reprezentowanych w radzie: M. Dąbek, W. Gleń, P. Jarosz, W. Łysoń oraz W. Pawlikowski.

W efekcie pracy specjalnej komisji Rady Miejskiej, Przegląd Olskuski powraca do kiosków i sklepów, w formie już znanej naszym Czytelnikom. Gazeta będzie rozdawana za darmo. Będzie ją można otrzymać w kioskach, w sklepach - w specjalnie oznaczonych punktach, będą nas mogli Państwo przeczytać oczekując w kolejce w banku lub zabrać ze sobą w podróż pociągiem lub autobusem - będziemy na dworcach. Chcemy być łatwo dostępni, a tym samym czytani przez wielu mieszkańców Olskusza.

Ukazywać się będziemy co dwa tygodnie. Na ośmiu stronach przedstawimy relacje z prac



władz miejskich, publikować będziemy uchwały Rady Miejskiej, będziemy pisać o tym, co się wydarzyło i co się wydarzy w naszym mieście, będziemy przedstawiać ciekawych ludzi i miejsca warte odwiedzenia.

Przy redagowaniu gazety liczymy na Państwa pomoc. Mamy nadzieję, że będą nas Państwo informować o ważnych dla Was wydarzeniach, o problemach na Waszej ulicy lub dzielnicy, o tym co widzicie i co Was dziwi, śmieszy, niepokoi... Bardzo liczymy na listy od

Państwa. Chcielibyśmy pisać o wszystkim, ale nie zawsze o „wszystkim” wiemy.

Zapraszamy do współpracy duże i małe firmy z naszego regionu. Przegląd Olskuski ukazywać się będzie w nakładzie 3000 egzemplarzy i kolportowany będzie za darmo. Mamy nadzieję, że jest to dobra okazja, by zaprezentować swą firmę, a niekiedy po prostu przypomnieć mieszkańcom, że ona istnieje. Jeden centymetr kwadratowy reklamy ramkowej kosztuje

70 groszy /7000 starych złotych/, a jedno słowo ogłoszenia drobnego - 10 groszy /1000 starych złotych/. Zapraszamy do prenumeraty gazety - dostarczymy ją na miejsce - za darmo.

Proszę pamiętać: Przegląd Olskuski jest gazetą uniwersalną, podtrzymuje ciepło domowego ogniska, przydaje się na biwaku, uprzyjemnia każdą chwilę dnia, ułatwia zakupy, pomaga w pracy, ale można go także przeczytać.

Rok na olskuskich drogach

"Najczęstszymi przyczynami wypadków drogowych jest nadmierna prędkość, nie dostosowana do warunków panujących na drodze, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, a przede wszystkim nietrzeźwość zarówno pieszych, jak i kierowców. W ub. roku skierowano 493 wniosków do kolegium. Rekordzista miał we krwi 3,5 promila alkoholu" - stwierdził zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KRP Olskus, aspirant A. Matusik.

Statystyka wykazuje, że choć z roku na rok rośnie liczba wypadków i kolizji drogowych, to maleje ilość osób rannych i zabitych w wypadkach. W ubiegłym roku na naszych drogach zginęło

w wyniku wypadków 17 osób, podczas gdy rok temu liczba ofiar wyniosła 24. Zmniejszyła się również liczba rannych - ze 176 na 155.

Ogółem, na naszym terenie w ubiegłym roku policja zanotowała 176 wypadków drogowych. Dużym zagrożeniem dla siebie i innych są nietrzeźwi piesi. Drogówka zatrzymała 65 pijaków. Przykładem niezwykle wytrwałości jest pewien mieszkaniec Gołaczew - Piaski, który wracając pijany z baru został potrącony przez samochód i wylądował w szpitalu skąd kilkutydniowym pobytem w szpitalu został wypisany do domu. Pierwszego dnia poszedł opijać do baru swój powrót. Wracając do domu został potrącony przez samochód i znowu wylądował w szpitalu.

Do budżetu państwa w ub. roku trafiło dzięki olskuskiej policji 2 mld 343 mln 155 zł,

gdyż na taką kwotę opiewało 12 tys. wystawionych mandatów.

Rekordzistą jest st. sierżant, Robert Domagała, który zatrzymał 68 nietrzeźwych kierowców, wręczył 1698 mandatów za ponad 350 mln zł. W olskuskiej drogówce pracuje 15 policjantów, w tym jedna pani.

Policjanci, na podstawie analizy wypadków twierdzą, że istnieją miejsca niebezpieczne, w których często dochodzi do wypadków. Kiedyś taką smutną sławą cieszył się tzw. Kogutek, generalnie niebezpieczna jest trasa E-40, lepiej też w dni targowe nie jeździć przez centrum miasta. Specyficzne są podolskuskie wsie. „Kiedyś - wspominają policjanci z patrolu - pojechaliśmy w sobotę do Pilicy. Efektem było kilkanaście praw jazdy odebranych pijanym kierowcom”.

Problemem „drogówki” jest sprzęt. Na wyposażeniu policji są dwa volkswageny passaty, jeden volkswagen vento i czteroletni polonez. Teoretycznie są też motocykle, ale najstarsza MZK liczy sobie 16 lat. Brakuje

alkomatów i radarów, przydałby się szczególnie radar przenośny, tzw. pistoletowy.

Są kierowcy, którzy traktują drogi jak tor wyścigowy. W ub. roku w Zedermanie na terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 60 km/h, pewien pan jechał swoim BMW- 145 km/h. W Olskuszu, w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do „czterdziestki”, kierowca jechał z prędkością 130 km/h.

Brakuje pieniędzy na benzynę. W ciągu tygodnia samochód w „drogówce” przejeżdża 3,5 tys. kilometrów.

Olskuscy kierowcy narzekają, że codziennie samochód policyjny z radarem stoi na trasie E-40 przed wiaduktem, gdzie jest ograniczenie do 40 km/h i łapią nieświadomych tego zamiejskowych kierowców.

Czy to ograniczenie jest tam konieczne, a może zamiast samochodu postawić tam budkę na stałe? - zastanawiają się kierowcy.

ciąg dalszy na str. 3



*** Dużury Przewodniczących Rady Miejskiej w Olskuszu.**

Poniedziałek: 8.00 - 10.00 J. Sochacki, 12.00 - 14.00 W. Gień, 15.00 - 16.00 Z. Sztafińska

Wtorek: 8.00 - 10.00 Z. Sztafińska, 12.00 - 14.00 W. Gień, 15.00 - 16.00 J. Sochacki

Środa: 8.00 - 10.00 J. Sochacki, 12.00 - 14.00 Z. Sztafińska, 15.00 - 16.00 W. Gień

Czwartek: 8.00 - 10.00 W. Gień, 12.00 - 14.00 Z. Sztafińska, 15.00 - 16.00 J. Sochacki

Piątek: 8.00 - 10.00 W. Gień, 12.00 - 14.00 Z. Sztafińska, 15.00 - 16.00 J. Sochacki

* Przewodniczący RM przyjmują wnioski na poniższe tematy:

W. Gień - Komisja Budżetowa, Komisja Praworządności i Samorządności, Komisja Inwentaryzacyjna.

Z. Sztafińska - Komisja Oświaty i Kultury, Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej, Komisja Rewizyjna.

J. Sochacki - Komisja Lokalowa, Komisja Rozwoju Gospodarczego, Komisja Kultury Fizycznej i Turystyki.

* Burmistrz Miasta przyjmuje interesantów w każdy wtorek w godzinach od 9.00 do 12.00. Zapisy prowadzi sekretariat.

ZARZĄD MIASTA I GMINY OLSKUSZ

ogłasza pisemny ofertowy przetarg nieograniczony na "Konservację dźwigów towarowych w żłobkach i przedszkolach"

obejmujący:

1. Przedszkole nr 12, ul. Olewińska - 2 szt
2. Przedszkole nr 10, ul. Żeromskiego - 2 szt
3. Przedszkole nr 9, ul. Kochanowskiego - 1 szt
4. Przedszkole nr 8, ul. Legionów Polskich - 2 szt
5. Przedszkole nr 7, ul. Skalska - 2 szt
6. Przedszkole OFNE, Al. 1000 lecia - 1 szt.

Składający ofertę winien posiadać uprawnienia do wykonywania tego typu robót.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. 305 UM i G Olskus. Pisemne oferty, w zamkniętych kopertach, należy składać do dnia 23 marca, do godziny 15.00, w pok. 105 UM i G w Olskuszu, Rynek 2.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 24 marca 1995 r. o godzinie 13.00, w pok. 101 UM i G.. Zarząd Miasta i Gminy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Wszystko w rękach radnych o budżecie miasta mówi

Wojciech Gień

Być może w chwili, gdy czytają Państwo ten artykuł trwa właśnie sesja budżetowa Rady Miejskiej. Jest to jedno z ważniejszych spotkań radnych w ciągu całego roku. Na dwa tygodnie przed uchwaleniem budżetu Olskusza, o rozmowę poprosiliśmy Przewodniczącego Rady Miasta, Wojciecha Gienia.

Przegląd Olskuski: Proszę Pana, już niedługo radni Olskusza staną przed problemem przyjęcia lub odrzucenia projektu budżetu. Proszę wyjaśnić czym jest budżet miasta?

Wojciech Gień: Najprościej można powiedzieć, że budżet to planowana suma wpływów i wydatków, czyli plan finansowy na dany rok. Miasto nie może wydać ani grosza więcej niż wpłynie do kasy miejskiej. Wydatki budżetowe służą zaspokajaniu potrzeb mieszkańców. Są to więc wydatki na inwestycje, remonty, na przykład ulic, chodników, budynków użyteczności publicznej, kanalizacji oraz dofinansowanie oświaty, kultury, sportu i komunikacji.

Dochodami są podatki i opłaty płacone przez mieszkańców w całości lub części pozostające w dyspozycji samorządu. Źródłem przychodu jest na przykład podatek od posiadania psów. Wpływy z tego tytułu są bardzo niewielkie, ale nie można, w myśl ustawy zrezygnować z pobierania tego podatku. Majątek gminy jest także źródłem dochodów, ale jest również celem realizowanych przez nią wydatków.

PO: Czy to oznacza, że tyle mamy w budżecie ile do niego sami wpłacimy?

W.G.: Nie, nie jest to takie proste. Gmina ma pewne określone zadania, które określa ustawa. Są to zadania własne i zadania zlecone. Na ten drugi rodzaj obowiązków gminy otrzymują dotacje i subwencje. Nie ma tu miejsca na szczegółowe wyjaśnienia, ale są to powiedzmy dodatkowe pieniądze, którymi gmina gospodaruje. Nie wszystkie też podatki pozostają do dyspozycji mieszkańców, ale tylko około 15%, resztę zabiera budżet państwa.

PO: Rozmawiamy na dwa tygodnie przed sesją budżetową. Jak w tym roku będzie wyglądała kasa miejska?

W.G.: Konstrukcja podziału budżetu jest zajęciem trudnym. Trzeba dobrze przewidzieć jak zasobna będzie ta kasa i pogodzić różne poglądy, pomysły i interesy społeczności... Stanowisko Rady było takie, by starać się podzielić pieniądze sprawiedliwie, nie zapominając o potrzebach - tak centrum miasta, jak i o peryferiach gminy. Starano kierować się potrzebami, a proszę nie zapominać, że trzeba podzielić ściśle określoną sumę i jeżeli zabraknie - nie będzie skąd dodać.

PO: A jak ocenia Pan ten budżet, jest on „inwestycyjny, remontowy, oświatowy, kulturalny, czy może proekologiczny?”

W.G.: ... Trudne pytanie... Uważam, że tegoroczny budżet mieści w sobie wszystkie te określenia, bo zadania wzajemnie się nakładają.

Może powiem o najważniejszych projektach, a Czyelnicy zdecydują, jaki charakter ma proponowany budżet. Po pierwsze pieniądze trzeba dzielić sprawiedliwie. Nie można zapominać o należących do gminy sołectwach, tam mieszkańcy także mają ogromne problemy. Generalnie, politykę finansową miasta przedstawię na przykładzie. Mamy powiedzmy 10 miliardów. Możemy za te pieniądze zbudować 3 kilometry asfaltowej ulicy lub 10 kilometrów porządnie utwardzonej drogi. W miarę możliwości drogę utwardzoną można doprowadzić do stanu końcowego. A tymczasem zrobiliśmy już coś co funkcjonuje. Ważna jest przecież nie tylko wielkość wydatków, ale przede wszystkim kolejność zaspakajania zbiorowych potrzeb. Toteż ważne jest, aby pieniądze powróciły do podatników w zmaterializowanej postaci ułatwiającej im codzienne życie i pobudzającej do działania, które w efekcie pomnożą wpływy do kasy. Do priorytetów należy budowa kanalizacji w mieście, którą koniecznie trzeba doprowadzić do końca, bardzo ważnym problemem jest brak wolnych mieszkań komunalnych. Nie stać nas na budowę bloków, ale chcemy adaptować zakupiony dawny biurowiec OFNE, w którym kilkanaście rodzin znajdzie swe mieszkanie. Równocześnie chcemy sprzedać lokatorom zajmowane przez nich lokale, a uzyskane środki przeznaczyć na cele budowlane. Pamiętamy także o Domu Przedpogrzebowym, i po przeprojektowaniu go chcemy w przeciągu najbliższych dwóch lat sfinansować jego budowę, a w br. założono na ten cel 2 mld starych zł. Ponadto w przyszłym roku samorządy

przejmą szkolnictwo podstawowe. Oznacza to, że już teraz musimy dofinansować remonty w niektórych szkołach, aby zabezpieczyć obiekty. Być może uda się zakończyć etap budowy szkoły podstawowej na os. Stowiki oraz szkołę w Gorenicach, ale zależy to też od Kuratorium, bo inwestycje te są wspólnie finansowane. Dofinansowania wymaga także Służba Zdrowia, a konkretnie szpital. Koniecznie trzeba zakończyć wymianę okien w budynku i doprowadzić drugie zasilanie w energię elektryczną. Tych spraw jest naprawdę bardzo dużo i nie sposób wymienić wszystkie.

PO: Jak Pan ocenia ten budżet jako radny?

W.G.: Jest to już moja druga kadencja. Zawsze starałem się aktywnie uczestniczyć przy konstruowaniu budżetu. Za każdym razem jest to reagowanie na potrzeby mieszkańców i wiem, że nie wszystkich możemy zadowolić. Nie mogę oceniać budżetu w taki sposób, bym powiedział „ten był dobry, a ten zły”. Uważam, że tegoroczny budżet jest dobry, ma szansę powodzenia i sądzę, że przyczyni się do rozwoju miasta. Chciałbym, aby był kołem samonapędzającym lokalną inicjatywę. Być może w ten sposób, nasze miasto stanie się przyjemniejsze, ładniejsze, bogatsze. Równocześnie sądzę, że zmniejszymy bezrobocie i uczynimy wszystko, by lepiej żyło się W NASZEJ GMINIE. WSZYSKO JEST JESZCZE W RĘKACH RADNYCH.

PO: To, co Pan mówi jest bardzo optymistyczne i miejmy nadzieję, że nie będą to tylko życzenia.

Relację z sesji budżetowej przedstawimy w następnym numerze Przeglądu Olskuskiego.

rozmawiał Krzysztof Miszczyk

Miss Olkuszka II

W niedzielę, 19 marca, poznamy nową, w historii naszego miasta - drugą Miss Ziemi Olkuskiej. Pierwszą wybrałiliśmy w lutym ubiegłego roku, została nią mieszkanka Olkusza - Agnieszka Jędrasik. Jak będzie w tym roku - zobaczmy.

Głównym organizatorem imprezy jest Agencja Artystyczna ALFA. Wieczór finałowy poprzedzą eliminacje, które odbędą się 12. marca o godzinie 16.00 w Miejskim Domu Kultury.

W dniu finału imprezę poprowadzą Wojciech Majewski i Edward Kozak w towarzystwie

Vice Miss Polonia Marzeny Karańskiej. W programie artystycznym wystąpi zespół Univers, Stanisław Tutaj oraz prawdopodobnie, Agnieszka Fatyga.

Dla laureatek konkursu sponsorzy ufundowali bardzo atrakcyjne nagrody - jednym z fundatorów jest Burmistrz Olkusza. Organizatorzy zapraszają do współpracy sklepy i firmy odzieżowe, które chciałyby ubrać w swoje stroje kandydatki na miss. Podobna propozycja skierowana jest do fotografów, którzy mogliby wybrać Miss Obiektynu.

Bliższych informacji na temat współorganizacji i sponsorowania imprezy można uzyskać w Agencji Artystycznej ALFA w Chrzanowie, ulica Sienkiewicza 11, tel. /0-35/357-62 i 326-87.

Dziecko niejedno ma imię

Prawie tysiąc dzieciaków przyszło w ubiegłym roku na świat w murach olkuskiego szpitala. Przybywa nieco więcej chłopców niż dziewcząt. Najmłodsza matka miała 17 lat, najstarsza... w tym przypadku nie mówi się o wieku kobiety.

Z informacji uzyskanych w oluskim Urzędzie Stanu Cywilnego wynika, że najwięcej rodzi się tzw. "wakacyjnych dzieci", które przychodzą na świat w lutym i marcu. Jednak Olkusz się starzeje. Jeszcze przed trzema laty urodziło się 1139 dzieci, w 1993 już tylko 950, a w 1994 - 941. Jest to tendencja obserwowana w całej Polsce.

Nie ma Staszka ani Władka

"W ciągu wielu lat pracy obserwowaliśmy różne mody na imiona" - wspominają panie pracujące w USC. Gdy w telewizji "leciały" "Pokolenia" był "wysyp" Jesic, teraz się to uspokoiło. Przeglądając akty urodzenia można zauważyć, że sporą popularnością cieszą się imiona Dawid, Kamil, Bartłomiej, a wśród dziewczynek: Sylwia, Karolina, Katarzyna, Aleksandra. Nadanie imienia to sprawa poważna. W końcu jest to coś, co nadajemy dziecku, które mniej lub bardziej zadowolone z naszego wyboru, będzie nosiło przez całe życie. Dlatego wybór powinien być przemyślany.

Czy jest tak w praktyce? Bywa z tym różnie. Obecnie rodzice mają niemal pełną dowolność w nadawaniu swemu dziecku imienia. Do ubiegłego roku USC w

całej Polsce otrzymywały wykaz imion dopuszczonych i takich, których nadawać nie wolno. Listę sporządzali specjaliści z Komisji Kultury Komitetu Językoznawczego PAN. Kierowano się zasadą, że imię nie może oszpecać, ośmieszać. Nie można było nadawać imion zagranicznych posiadających polskie odpowiedniki. Ciekawe, jakimi kryteriami kierowano się zabraniając nadawania imion np.

Aramis, Elwis, Solidariusz, Marita, a dopuszczając imiona: Sandra, Dolores czy Pia?

W ubiegłym roku kierownik USC w Olkuszu tylko raz nie zgodził się na propozycję rodziców, którzy koniecznie chcieli nadać swojemu synkowi imię Steven. Zapisano jednak w Urzędzie młode olkuszanki o imionach Jessica, Kala, Sara, Milena, Fatime i chłopców o imionach Alan i Igor. Co ciekawe większą skłonność do nadawania rzadkich, oryginalnych imion mają mieszkańcy podolkuskich wsi niż samego Olkusza. Można zaobserwować niepokojące zjawisko wymierania staropolskich imion. W ciągu ub. roku nie pojawił się ani jeden Władysław, Stanisław, Mieczysław, Czesław, Zdzisław czy Józef.

"Ludzie nie chcą nadawać takich imion" - twierdzą panie z USC - "może za bardzo kojarzą się ze wsią, prowincją. Jeśli tendencja utrzyma się przez kilka lat to, trzeba będzie pozamieniać w szkolnych czytankach wszystkich Władków i Staszków, bo dzieci nie będą wiedziały, co to znaczy.

(syp)

Komunikaty Policji

Miesiąc temu, 8. lutego doszło do tragicznego przestępstwa. Do dziś jego sprawca nie został ustalony. Wierzmy jednak, że „co ma wisieć nie utonie”. Między godziną 11³⁰ a 11⁴⁵ w biały dzień/w klatce schodowej bloku przy ulicy Kosynierów w Olkuszu, młody, 14 - 17 letni mężczyzna dokonał, jak określiła to policja, czynu lubieżnego na 10 letniej dziewczynce.

Olkuska Komenda Rejonowa Policji prowadzi usilne starania nad ujęciem sprawcy tego makabrycznego przestępstwa. Portrety pamięciowe zostały wywieszone w olkuskich szkołach. Jak na razie wszystkie starania nie przyniosły skutków. Policja za naszym pośrednictwem pragnie zwrócić się do wszystkich ewentualnych świadków, którzy owego dnia /8. lutego/ w godzinach przedpołudniowych znajdowali się w pobliżu ulicy Kosynierów, nawet niewielka wskazówka może się przyczynić do ujęcia sprawcy.

Obok przedstawiamy Państwu portret pamięciowy i rysopis.

Mężczyzna w wieku ok. 14-17 lat, wzrostu 165-175 cm, włosy jasne, proste, czesane na bok, posiadający charakterystycznie obniżone dolne powieki oczu, szczupłej budowy ciała. W dniu zdarzenia ubrany w ciemną lub czarną kurtkę tzw. „biodrówkę” z błyszczącego materiału lub skóry, ciemne lub czarne spodnie.

Komenda Rejonowa Policji w Olkuszu prosi wszystkich świadków o kontakt z naczelnikiem Wydziału Dochodzeniowo Śledczego, tel. 43-01-40, wew. 271 i 278.



W dniu 16.02.1995 r. około godziny 17.00 w Pilicy na ul. 17 Stycznia zaistniał wypadek drogowy, w którym nn. pojazd potrącił 25 letniego Sławomira Maj zam. Wola Kocikowa 26. W wyniku doznanych obrażeń ciała ww. zmarł w szpitalu w Zawierciu. Sprawca wypadku zbliżył z miejsca zdarzenia. Świadców, jak również osoby mogące przyczynić się do ustalenia sprawcy prosi się o osobisty bądź telefoniczny kontakt z Wydziałem Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Olkuszu i Króla Kazimierza Wielkiego 66 pok. 8, tel. 43-01-40 w. 293.

Rok na olkuskich drogach

ciąg dalszy ze str. 1

Jak się okazuje, ograniczenie prędkości jest w tym miejscu niezbędne. Umożliwia ono sprawne włączenie się do ruchu kierowcom wyjeżdżającym z ul. Króla Kazimierza Wielkiego. Ograniczenie prędkości zastępują światła.

Nierozwiązanym problemem drogowym Olkusza jest skrzyżowanie trasy E-40 z ul. Tysiąclecia, którą najczęściej jeżdżą do miasta mieszkańcy osiedla Pakuska. W godzinach porannych i połud-

niowych, aby wjechać na trasę, trzeba odczekać 10 -15 minut. „Doświadczeni” kierowcy, widząc długą kolejkę pojazdów, zjeżdżają na prawy pas, jadą w kierunku Krakowa i zwracają w okolicy przystanku PKS.

Z roku na rok rośnie liczba samochodów. Powoli zsymbolu luksusu, staje się przedmiotem codziennego użytku. Starajmy się z niego korzystać jak najbezpieczniej dla siebie i innych.

/syp/

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

Rejonowy Lekarz Weterynarii w Olkuszu informuje, że na terenie gospodarstwa rolnego przy ul. Jasnej w Olkuszu, stwierdzono u dziko żyjącej kuny wściekliznę!

Ostrzega się przed chwytaniem dzikich zwierząt. Należy zachować najdalej idącą ostrożność - psy należy trzymać na uwięzi, nie wypuszczać kotów. Każdy przypadek zachorowania u zwierząt, wzbudzający podejrzenia wścieklizny - natychmiast zgłaszać u lekarzy weterynarii, ograniczyć kontakt dzieci ze zwierzętami.

Bezwzględnie należy poddać ochronnemu szczepieniu wszystkie psy i koty. Odnalezione, padłe zwierzęta /dziko żyjące oraz domowe/ należy przy zachowaniu ostrożności kierować do badania laboratoryjnego w ZWH Katowice, celem wykluczenia wścieklizny.

Jak tu jechać by dojechać

Już od miesiąca, mieszkańcy Olskusa i okolic mogą podziwiać nowe rozkłady jazdy autobusów PKM. Niestety, mimo szczerých intencji pomysłodawców, na przystankach daje się słyszeć poważnie narzekanie, jeśli nie złorzeczenie. Jeszcze inni - milczą, ale swoje też myślą. Jako że sami również otrzymujemy od Państwa listy z prośbą o interwencję, postanowiliśmy zasięgnąć języka

Pasażerowie zgłaszali sporo uwag pod adresem nowych rozkładów, jednak najczęściej powtarzającymi się zarzutami, były m.in. zbyt małe czcionki w okienkach z godzinami odjazdów oraz równie małe nazwy przystanków, co w połączeniu z nową numeracją, było dla wielu osób sporym utrudnieniem. Szczególnie - dla tych starszych, którzy bez okularów byli często bezradni i zdani na życzliwość (lubnie) nieco młodszych.

O co tu chodzi?

Tak to już jest, że wszystko co nowe i nieznane wydaje się być bardzo skomplikowane, a niekiedy nawet „straszne”. Program komputerowy „Bus-Man”, zakupiony za kwotę ponad 230 mln (starych) złotych, zdawał już dużo wcześniej egzamin w największych miastach Polski (m.in. w Krakowie, Warszawie, Gdańsku czy Poznaniu). Program „ładny, kolorowy”, mający duże możliwości, tym niemniej, jak każde chyba oprogramowanie, posiada również kilka minusów. Jednym z nich jest to, że wszelkich poważniejszych zmian, które wychodziłyby poza założo-

ny wcześniej schemat, można dokonywać tylko za zgodą jego autorów. Ściślej: tylko oni są w stanie te zmiany wprowadzić. Co to oznacza w praktyce? Ano to, że jeżeli chce się teraz powiększyć nieco litery, to za każdym razem trzeba się kontaktować z warszawską firmą APC, producentem programu. Zmiany dokonywane są bezpłatnie, ale to wymaga nieco czasu. Wszystko jednak wskazuje na to, że

będzie lepiej.

Od 1. marca, stopniowo na wszystkich przystankach, rozklejane będą nowe rozkłady. Przede wszystkim, godziny odjazdów wydrukowane będą większą czcionką. Podobnie - nazwy przystanków, które powinny być dzięki temu bardziej czytelne, zaś przystanek końcowy otoczony będzie dodatkowo pustą ramką. To oczywiście nie wszystko. W ramach eksperymentu, na rozkładach jednej z linii wprowadzona zostanie nazwa przystanku docelowego - dużymi literami, tuż pod jej numerem (dzięki temu, bez zbędnego

452

NUMER LINII

LISTA PRZYSTANKÓW

PRZYSTANEK POCZĄTKOWY (NA CZARNYM TLE)

PRZYSTANEK KOŃCOWY (W PUSTEJ RAMCE)

WARIANT TRASY (tu: litera A oznacza, że autobusy oznaczone tą literą - w okienkach z godzinami - pojadą tylko do przystanku Wieradów IV)

Robocze		Wolne	
4:30	5:10	4:50	6:15
12:25	13:50	10:15	12:50
18:30	20:30	18:15	20:25

GODZINY ODJAZDÓW W DNI ROBOCZE I WOLNE

CZAS PRZEJAZDU (LICZONY OD PIERWSZEGO PRZYSTANKU)

PRZYSTANKI	
01	Wieradów IV
02	Wieradów III
03	Wieradów II
04	Wieradów I
05	Wieradów
06	Wieradów
07	Wieradów
08	Wieradów
09	Wieradów
10	Wieradów
11	Wieradów
12	Wieradów
13	Wieradów
14	Wieradów
15	Wieradów
16	Wieradów
17	Wieradów
18	Wieradów
19	Wieradów
20	Wieradów
21	Wieradów
22	Wieradów
23	Wieradów
24	Wieradów
25	Wieradów
26	Wieradów
27	Wieradów
28	Wieradów
29	Wieradów
30	Wieradów

WARIANTY TRASY

A) tylko do przystanku: 13 Wieradów IV

studiowania trasy, szybko będzie się można zorientować, dokąd dany autobus jedzie). Jeśli pomysł ten się przyjmie, duże nazwy przystanków końcowych będą umieszczone na wszystkich rozkładach (stawiamy 50:1, że się przyjmie...).

Piórko do lamusa

Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy, kto miał kłopoty ze zrozumieniem nowych rozkładów, z łezką w oku wspomina teraz stare, żółte tablice, często zamazane (jeśli nie ukradzione), ale takie jakieś „swojskie”, proste i dla wszystkich zrozumiałe. Pamiętajmy jednak, że dla nas to właściwie tylko kwestia przyzwyczajenia, zaś dla ludzi wypisujących dotąd te żółte tabliczki, była to naprawdę duża i mozolna praca. Proszę sobie wyobrazić: każdą z nich trzeba było najpierw dwukrotnie pomalować, potem starannie nanieść tusz cienkim piórkem, wreszcie całość jeszcze raz pomalować lakierem bezbarwnym. Wszystko trwało kilka dni. Dzisiaj wydruk rozkładu każdej z linii, to kwestia kilku minut. Po tem wystarczy je tylko przykleić (te nowe będą już klejone po kolei, według numerów linii), no i zabezpieczyć pleksioglasem przed deszczem (i nie tylko).

Świetlana przyszłość przed nami

Plany są bardzo ciekawe, dlatego popełnię w tym miejscu małe „science fiction” i opiszę kilka z nich. Jedną z ciekawszych rzeczy byłoby wprowadzenie zupełnie nowych przystanków. Taki przystanek, nie dość, że jest połączony z kioskiem, to jeszcze ma podświetlane gabloty z rozkładami jazdy (każdy, kto chciałby go

zobaczyć, wcale nie potrzebuje do tego wehikułu czasu - wystarczy zwykły autobus jadący np. do Sosnowca, gdzie można je sobie oglądać do woli). Póki co, do żadnego z przystanków w naszym mieście, nie jest doprowadzona energia elektryczna, więc z podświetlanych gablot - nici. Jeszcze inną nowością byłoby takie ułożenie rozkładu jazdy autobusów miejskich, by dostosować go do odjazdów autobusów PKS i pociągów. Oczywiście, jak na razie to kwestia przyszłości, choć niekoniecznie bardzo odległej. Najwcześniej zaś, olskusianie będą mogli zobaczyć dużą tablicę, z naniesionymi godzinami odjazdów autobusów, która umieszczona zostanie na dworcu PKM koło supersamu (choć „dworzec”, to w tym przypadku raczej dosyć szumna nazwa).

Masz problem - zadzwoń do nich!

Jak się dowiedzieliśmy, prace nad udoskonalaniem rozkładu (chodzi tu również o uwzględnienie, w miarę możliwości, próśb i postulatów pasażerów), mogą potrwać jeszcze kilka miesięcy. Dlatego też, autorzy tego projektu proszą o odrobinę wyrozumiałości dla swych poczyną. Ze swej strony, publikujemy przykładowy rozkład nowego typu wraz z krótkim opisem, a także wykaz nowych numerów linii. Na koniec, chcemy Państwu przypomnieć, że wszelkie uwagi dotyczące komunikacji przyjmują pracownicy Urzędu Miasta i Gminy Olskus - Rynek 1, pokój 316, tel. 43-03-41 lub 43-12-20 wew. 316.

(rp)

Nowa numeracja linii autobusowych PKM /obowiązująca od 1.02./

450	linia miejska Olskus Supersam-Olskus Os. Młodych	(470)
451	Olskus-Zadole Kosmolowskie	(451)
452	Olskus-Gorenice	(452)
453	Olskus-Sieniczo-Zederman-Osiek-Olskus	(468)
454	Olskus-Osiek-Zawada	(468)
455	Olskus-Kamyk-Zurada	(454)
456	Olskus-Mazaniec-Zurada	(456)
457	Olskus-Zurada-Lgota	(459)
458	Olskus-Podlesie-Bracjówka	(455)
459	linia rezerwowa	
460	Olskus-Wodąca-Bukowno Stare-Sławków	(460)
461	Olskus-Laski-Krzykawa-Sławków	(471)
462	Olskus-Hutki-Podlipie-Sławków	(462)
463	Olskus-Krzykawa-Sławków-Podlipie-Bukowno	(463)
464	Olskus-Laski-Bukowno	(472)
465	Olskus-Bukowno	(464)
466	Olskus-Mazaniec-Bukowno	(461)
467, 468,	linia rezerwowa	
469		
470	Olskus-Klucze-Jaroszowiec-Kwaśniów-Cieślin	(466)
471	Olskus-Klucze-Ryczówek-Rodaki	(452)
472	Olskus-Klucze-Skalbania	(450)
473	Olskus-Klucze-Jaroszowiec-Golczowice	(469)
474	Olskus-Bogucin-Jaroszowiec-Golczowice	(465)
475	Olskus-Bogucin-Duży-Bogucin Mały-Olskus	(467)
476	Olskus-Klucze-Kwaśniów-Rodaki	(452)
477	Olskus-Klucze-Ryczówek-Rodaki	(452)
478, 479	linia rezerwowa	

„Uwaga! Podane numery w nawiasach dotyczą starej numeracji linii autobusowych.

Miasto jak pięć bloków

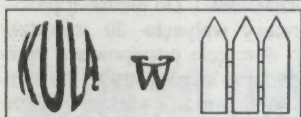
Najmniejszym miastem bytego powiatu olkuskiego jest Pilica. Przed rokiem odzyskała prawa miejskie, odebrane jej po powstaniu styczniowym. Obecnie mieszka tam ok. 1700 osób, czyli mniej więcej tyle co w kilku sześcioklatkowych blokach. Dzięki temu Pilica jest najmłodszym i chyba najmniejszym miastem w województwie.

Problemem dla tej typowo rolniczej gminy jest bezrobocie, ponad 400 osób pozostaje bez pracy. Niewykorzystaną szansą Pilicy jest turystyka. Okolice obfitują w piękne lasy, skałki, jaskinie, zamki i tak rzadkie na Jurze zbiorniki wodne.

Miasto należy do Związku Gmin Jurajskich, który prowadzi promocję turystyki w naszym regionie. Władze miasta próbują przyciągnąć spragnionych ciszy i spokoju turystów oferując do sprzedaży położone nad pięknym zalewem działki o powierzchni 300 m². Cena: jedyne 14 mln zł.

Spacerując po tym niewielkim, sennym miasteczku trudno uwierzyć, że w 1816 roku proponowano, aby to Pilica, a nie jakaś peryferyjna i nikomu nie znana miejscina Kielce, stała się miastem wojewódzkim.

(syp)



8 marca - dzień Błogosławionego Wincentego Kadłubka

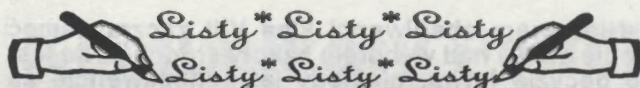
Chciałbym głośno i zdecydowanie zaprotestować wobec corocznego, upartego lansowania komunistycznego Święta Kobiet. Dla przypomnienia - 8 Marca został uchwalony Międzynarodowym Dniem Kobiet podczas III Międzynarodowego Zjazdu Kobiet Socjalistek w sierpniu 1910 roku w Kopenhadze.

W Polsce obchodzono już od 1948 roku, kiedy to w kalendarzu zastąpił dzień Błogosławionego Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego, z „lekką” fantazją kronikarza. Warto zauważyć, że rok 1948 zapisał się w kalendarzu także innym komunistycznym świętem, tzw. Kongresem Zjednoczeniowym (PPR „wszamał” wtedy PPS). Dziękować Bogu (no, nie tylko jemu!), 15 grudnia przestaliśmy już celebrować (czy kto jeszcze pamięta, że długie lata olkuski Rynek był obdarzoną tą datą jako nazwą?!), a Święto Kobiet jak było, tak jest, i jeśli nic nie zrobimy to będzie dalej! Nie po to w naszym mieście wyrugowaliśmy wszystkie komunistyczne nazwy ulic i placów, by w całym kraju obchodzić niechciane święta. Nie po to zmienialiśmy ul. Bieruta na ul. Piłsudskiego, ul. 1 Maja na ul. Króla Kazimierza Wielkiego (tak na prosty rozum lepsza by była ta przedwojenna nazwa - ul. 3 Maja, no ale skoro był już plac, nie będę się czepiał), nawet Dąbrowskiego wymieniliśmy na też Dąbrowskiego tylko tego lepszego, wyrzuciliśmy na smietnik historii różnych Nowotków, Finderów, Pstrowskich (choć chłopina mocno się napracował,

by trafić „na cokoły”), ba!, nawet ul. Słoneczną zamieniliśmy na Basztową (tyż piknie - jak pedziół stary baba), a dalej ogólnopolskie władze nie zrobiły nic, by uwolnić nas od tej kamieliny poprzedniego systemu - Święta Kobiet!

Inna sprawa, że troszeczkę trudno mi odróżnić ten system od tego poprzedniego, nawet ten tzw. wolny rynek, staje się mniej wolny, centralizacja spycha na margines decentralizację (choćby zastępnienie w martwym punkcie większości reform ustrojowych, z reformą samorządową włącznie), nawet twarze polityków, i to zarówno tych z „góry”, jak i tych z „dołu” stają się jakby ciut wyświechtane, można by powiedzieć „wyeksploatowane”. Co tu dużo gadać, młodzi stają się starzy, starzy jeszcze starsi, ale wciąż wszyscy działają podobnie - nie dać się odepchnąć, nie dać się spuścić, kopnąć w dół czy w górę... Reszta społeczeństwa, wprawdzie politycznie podzielona, ale finansowo w dużej części równa, marzy o spokoju, o możliwości stabilnego rozwoju, bez tych wszystkich „burz na górze”, przekrętów, afer, itp. młodzieńczych chorób demokracji! A' propos Święta Kobiet, to prywatnie uważam, że powinno ono trwać przez cały rok (Święto Mężczyzn też), a nie, żeby raz na rok wypity mąż wracający dość spóźniony z pracy, rzucał na stół wymiętą roślinkę w prezencie, i „chwatit” - miał już spokój ze świętowaniem. O nie, niech się jeden z drugim natrudzi...

/Olgerd/



Coś w tym jest. Ktoś to dobrze wymyślił. Odtworzenie zarysów starych murów, rekonstrukcja baszty, „postawienie” warowni na ulicy Krakowskiej nadało naszemu miastu trochę wiekowej patyny, przywołało echa z przeszłości. Idzie to pomalutku - ale idzie! Ostatnio u wylotu ulicy Augustiańskiej zamontowano oryginalną tablicę pokazującą graficznie wygląd tego zakątka miasta z przeszłości. Po drugiej stronie gabloty znajduje się historyczny opis gabloty. Starannie zamontowana i oświetlona w nocy - tablica budzi ogólne zainteresowanie. Razem z fragmentami starych murów, pięknymi drzewami i stylowymi lampami tworzy to miejsce naprawdę uroczą zakątek. Szkoda tylko, że zaraz za tym „zabytkiem” ulica Augustiańska tonie w ciemnościach a chodniki straszą dziurami.

Niektórzy olkuszanie narzekają: „a po co to”, „a czy nas stać” itp. Szanowni mieszkańcy. To być może istotnie „kwiatek do kożucha” - ale to po nas zostanie. I ten nasz Olkusz będzie ładniejszy i bardziej oryginalny. Będzie nam się żyć przyjemniej. Znać przecież starą zasadę, że nawet pospolitą pasztetówkę należy jeść z porcelanowych talerzy, a nie z przetłuszczonych gazety.

JK.

„Reforma jest dobra na wszystko” śpiewali niegdyś Starsi Panowie. Kierownictwo Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przejęło się piosenką do żywego. Przystąpiło do dzieła. Efekt był znakomity: ilość kursów autobusów zmniejszyła się radykalnie, pasażerowie przenieśli się do minibusów.

I o to chodzi, Kochani, o to chodzi! Szczególnie, że dawne prowincjonalne tablice rozkładów jazdy, które odczytać mogli dziecko i staruszek zastąpiono nowoczesnymi nieczytelnymi grafikami komputerowymi.

I o to chodzi, o to chodzi. Że na przystankach jest ciemno i na maszynowych obszarpanych kartkach - rozkładach nic nie widać - nie szkodzi. Za nowoczesność musisz płacić człowiecze. Na razie, jak wiadomo, Urząd Miejski dopłaca do miejsc /czyli wożonego powierza/, a nie do pasażerów. Czyż warto się starać o człowieka? Po co! MPK w Olkuszu jeszcze się kapitalizmu nie nauczyło, oj nie. Natomiast wie, jak podnosić ceny! Już coś!

Jan Grzybek

Szanowna Redakcjo!

Za pośrednictwem Waszej gazety pragnę zaapelować do właścicieli barów piwnych itp. W większości tych lokali alkohol sprzedaje się na tzw. „kreskę”, tzn. że pijący nie płaci na bieżąco rachunku, który zostaje wpisany do zeszytu, a całość regulowana jest w dniu wypłaty (tylko pracujący mogą z tego korzystać).

Ktoś powie, że nic się nie dzieje, bo gdyby tak nie mógł, to gdzież pożycz - ale wiadomo, że taki człowiek miałby większe problemy w załatwieniu pieniędzy /społeczeństwo jest coraz biedniejsze, więc o pożyczkę trudno/, a tak - pije kiedy chce i ile chce, właściciel lokalu zaś cieszy się, gdyż rachunek rośnie.

Może jednak zastanowiłby się nad konsekwencją tego. Wiadomo, że taki pijący na „kreskę” nie liczy grosza do grosza, dopiero przy regulowaniu rachunku - na moment - „otwierają mu się oczy”. Jeżeli taki człowiek posiada jeszcze resztki sumienia, zaczyna się „gryźć”, więc ponownie zaczyna „zalewać robaka”, a że pieniędzy mało a właściciel „dobry” człowiek - da na „kreskę”, i tak w kółko.

I tak z człowieka, który był jeszcze „do życia” robi się alkoholik. A właściciel się cieszy - robi coraz to lepsze interesy, konto rośnie, nowy samochód, żona z dziećmi na czasach itp. A co z rodziną pijącego? Coraz większa bieda, ciągle awantury, strach, żeby mąż i ojciec przez to pijaństwo nie stracił pracy itd.

Właściciele barów i podobnych lokali!, proszę, pomyślcie o tych biednych rodzinach. Patrząc na uśmiechniętą buzię swego dziecka, pomyślcie o innej małej istocie, która siedząc w kącie już nie marzy, aby móc zjeść do syta, ale o tym, żeby tatuś dziś wrócił trzeźwy, nie robił awantur i wziął je na kolana, pogłaskał po głowie, jak to dawniej bywało zanim niedobry pan lub pani zaczęła dawać tatusiowi „na kreskę”.

Pomyślcie o tym, że niejedna matka takiego dziecka nie wytrzyma takiego życia, popełni samobójstwo zabijając wpiętego dziecko, by się nie musiało męczyć z ojcem - alkoholikiem. Dorabiając się na tzw. „kreskach” dorabiacie się na ludziach „kalekich” /alkoholizm jest chorobą/ i na ich nieszczęśliwych rodzinach. Nie przykładajcie ręki do tragedii ludzi mających w rodzinie alkoholika. Przecież człowiek normalny nie pije na „kreskę”, bo wie, że go na to nie stać, skoro nie ma czym na bieżąco płacić.

Matka syna pijącego „na kreskę”, która nie może już patrzeć na nieszczęśliwe dzieciństwo wnucząt.

Niebawem absolwenci klas VIII zaczną łączyć sobie głowy nad wyborem szkoły średniej. Nie jest to decyzja łatwa, niekiedy jej konsekwencje są odczuwalne "do emerytury".

By pomóc ośmioklasistom, zwróciliśmy się do szkół średnich z propozycją zareklamowania swych szkół. Oto pierwsze propozycje. Ośmioklasiści - czytajcie uważnie!

Dyrekcja I Liceum Ogólnokształcącego
im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu
informuje kandydatów do klas pierwszych, że:

- * prowadzi naukę 6 języków; angielski, niemiecki, francuski, włoski, rosyjski, łaciński
- * dwie nowoczesne pracownie komputerowe w szkole, pozwolą na prowadzenie rozszerzonych zajęć z informatyki

W roku szkolnym 1995/96 proponujemy wybór klas wg. profili:

- matematyczno - informatyczny /z językiem angielskim/
- matematyczno - geograficzny /z językiem angielskim, rozszerzoną informatyką, przygotowujący do studiów ekonomicznych/
- humanistyczny / z językiem angielskim i wprowadzeniem do dziennikarstwa/
- biologiczno - chemiczny/studia medyczne i kierunkowe/
- podstawowy /z możliwością wyboru przedmiotów kierunkowych od kl. III/

Najzdolniejszym uczniom zapewniamy sukcesy w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, pod kierunkiem doświadczonych nauczycieli. Nasza szkoła to wysoki procent przyjętych na studia, bogate życie kulturalne, dobra praca wychowawcza.

PRZYJMOWANIE DOKUMENTÓW OD 15 III DO 30 V
EGZAMINY WSTĘPNE 26 VI - J. POLSKI, 27 VI - MATEMATYKA

Drozy tegoroczni Absolwenci klas ósmych!
Zapraszamy Was do kontynuacji nauki w roku szkolnym 1995/96 w
IV Liceum Ogólnokształcącym
im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Olkuszu.

Nasza Szkoła ma 560 uczniów i 18 oddziałów. Kontynuuje tradycję Studium Nauczycielskiego, ale od 5 lat tworzy własną historię i rozwija różne formy współpracy z uczniem i kształtowania jego osobowości.

Jeżeli interesuje Was muzyka i plastyka - zapewniamy możliwość rozwijania Waszych talentów w klasie o profilu ogólnym z rozszerzonym programem plastyki i muzyki.

A może pasjonują Was problemy społeczne, chcecie rozszerzać zainteresowania humanistyczne? Zapraszamy Was do klasy o profilu humanistyczno-dziennikarskim z językiem obcym: angielskim i niemieckim pod patronatem Wydziału Dziennikarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Proponujemy także profil biologiczno-ekologiczny z językami obcymi: niemieckim i angielskim.

Dla jeszcze niezdecydowanych otwieramy: profil ogólny.

Oferujemy naukę języków obcych: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego i rosyjskiego, a także możliwości rozwijania własnych zainteresowań na zajęciach pozalekcyjnych.

Jeżeli chcecie się przekonać jak u nas jest - przyjdźcie! Będziecie miłymi gośćmi w czasie „dni otwartych” 2. i 7. marca w godz. 13.00 - 14.30 i zawsze po telefonicznej zapowiedzi /nr telefonu: 43-36-76/.

Na zgłoszenie z następującymi dokumentami: podanie, karta zdrowia, wykaz ocen z półroczu klasy ósmej, świadectwo ukończenia szkoły, 2 zdjecia - czekamy od 15 marca do 30 maja br.

Nasz adres: IV Liceum Ogólnokształcące, Olkusz, ul. Korczaka 7.
Dyrektor Szkoły mgr Ewa Kulig

Urzędowa lekcja

22. lutego wszystkie ósme klasy Szkoły Podstawowej nr 2 były gośćmi Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu. Powodem były lekcje wychowania obywatelskiego poświęcone samorządowi terytorialnemu. Wiedzę najlepiej czerpać z źródła.

Gospodarzami spotkania byli Sekretarz Zarządu, Skarbnik oraz Przewodniczący Rady Miejskiej. Młodzież przygotowała nawet pytania, a najbardziej interesowała ich sprawa budżetu miasta. Padały pytania skąd miasto uzyskuje pieniądze, na co wydaje, kto finansuje służbę zdrowia i szkolnictwo. Gospodarze wyjaśniali kompetencje rady, zarządu i urzędu. Młodzież interesowała się ochroną środowiska i ochroną zabytków w naszym mieście.

Mamy nadzieję, że w taki sposób rosną i uczą się przyszli kandydaci, nie tylko na radnych.

BANK/RUT/ SPÓŁDZIELCZY

„Należy więc życzyć Jubilatowi Bankowi Spółdzielczemu w Olkuszu „sto lat” i w dalszym ciągu tak szlachetnej i twórczej pracy oraz jak najlepszych dalszych wyników”. Tymi słowami kończy się artykuł, który ukazał się z okazji 75-lecia wspomnianego banku w Merkuriuszu Strażackim /nr 7. z listopada 1989 r./.

Autorami artykułu są pracownicy banku.

Niestety nie będzie już następnych rocznic. Prawdopodobnie nonszalancja w udzielaniu kredytów oraz nagłe wybranie wkładów przez okoliczne Gminy i oszczędzających (łącznie ponad 50 mld starych złotych), było ciosem, po którym olkuski Bank Spółdzielczy, w końcu nienajwiększy, już się nie podniósł. Nie wyszło także z chęci wykupienia bankrutującego przez Bank Przemysłowo-Handlowy, Bank Zachodni oraz Bank Śląski. Wszystkie uznały jednak, że „gra niewarta jest świeczki”.

W listopadzie zeszłego roku pani prezes Narodowego Banku Polskiego skierowała do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach wniosek o ogłoszenie upadłości placówki. W lutym tego już roku zapadł wyrok w sprawie. Nie ma już olkuskiego „spółdzielczaka”. Tak, banku nie ma, ale sprawa pozostała. Wprawdzie miał on gwarancje skarbu państwa, ale jego klientom przyjdzie jeszcze poczekać na swoje pieniądze. Warto zauważyć, że wśród posz-

kodowanych są nie tylko osoby prywatne, ale i całe Gminy, jak choćby Bolesław, któremu Bank winny jest 3 mld zł (starych).

Gorsza jeszcze jest sprawa z tzw. przelewami, które nie docierały do adresatów, gdyż Bank uzyskiwane tą drogą pieniądze wykorzystywał do bieżącej działalności. Do olkuskiej prokuratury wpłynęło 20 wniosków o wszczęcie postępowania przeciwko kierownictwu Banku. Ostatni wniosek wpłynął od Gminy Bukowno, która zarzuca placówce zagarnięcie 800 mln starych złotych. Kwoty, które nie dotarły do adresatów (m.in. Urzędu Skarbowego w Olkuszu, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chrzanowie, kontrahentów itd.) idą w miliardy starych złotych.

Pani prokurator Bożena Serafin zapewnia, że w ciągu miesiąca sprawa trafi na wokandę, wtedy poznamy wszystkie jej szczegóły i konkretne zarzuty wobec kierownictwa Banku.

/Olgerd/

Monitoring z poślizgiem

Nowa ustawa o ochronie przeciwpożarowej zadecydowała, że do 1 stycznia 1995 wytypowane obiekty użyteczności publicznej np. hotele, sale widowiskowe mieszczące powyżej 1500 osób, szpitale, domy pomocy społecznej, banki i obiekty zabytkowe - miały zostać objęte systemem monitorowania alarmów.

Oznaczało to, że właściciele obiektów mieli na własny koszt wykonać instalację alarmową z czujnikami dymowymi i termicznymi.

Gdy wybuchnie pożar, to instalacja uruchamia alarm, i za pomocą połączeń radiowych lub telefonicznych sygnał alarmu jest przekazywany automatycznie do jednostki Państwowej Straży Pożarnej. W takich sytuacjach każda sekunda może decydować o ludzkim życiu.

W Olkuszu wytypowano kilka obiektów, w których zgodnie z przepisami wymagana jest taka instalacja. Do chwili obecnej jedynie Dom Pomocy Społecznej i PKO zamontowały nowoczesne instalacje sygnalizacyjno - alarmowe, i czekają na podłączenie do systemu. Ma to nastąpić latem bieżącego roku. Instalacje nie zostały wykonane w Szpitalu Miejskim, Banku Przemysłowo-Handlowym, Hotelu „Olkusz” i kościele parafialnym pw. św. Andrzeja. Kiedy zostaną zamontowane, niewiadomo.

W ubiegłym roku Komenda Rejonowa Straży Pożarnej w Olkuszu proponowała, aby jednym systemem objąć kościoły i usytuowany obok budynek Urzędu Miasta i Gminy, co pozwoliłoby zmniejszyć koszty. Była na to wstępna akceptacja władz miejskich, co się stanie z tym pomysłem teraz - zobaczymy.

(syp)

Urząd Miasta i Gminy w Olkuszu

zaprasza do składania ofert na wykonywanie prac projektowych. Oferty zainteresowanych jednostek projektowych i osób prowadzących działalność projektową prosimy składać w UMiG Olkuszu w Wydziale Inżynierii i Gospodarki Komunalnej, pok. 307, gdzie można uzyskać szczegółowe informacje. Tel 43-07-42

KULTURA

PROLETARYAT BEZ IDEI

Kilkuset młodych fanów rocka czekało ponad godzinę na występ zespołu Proletariat, który miał się rozpocząć w sobotę o 17. na scenie olskuskiej hali sportowej.

Przyczyną opóźnienia były, ogólnie mówiąc, niedograne sprawy finansowo - organizacyjne. Ale najważniejsza była muzyka. Przez półtorej godziny w oparach dymów przeszywanych kolorowymi światłami brzmiał ostry metal. Zespół prezentował utwory ze swojej najnowszej płyty. Grał też starsze hity. Dla kogoś, kto pamięta Proletariat jako zespół, który zdobył nagrodę publiczności w Jarocinie '89, muzyka prezentowana na koncercie była sporym zaskoczeniem. Przeszli od buntowniczego punk rocka do niemal komercyjnego metalu. Zatem zwolennicy tego typu muzyki wyszli z koncertu zadowoleni, a o to przecież chodziło. Wśród nastoletniej publiczności przeważali, sądząc po strojach, "metale", choć nie zabrakło punków i skinów.

"Można zaobserwować powolne odchodzenie od ideologii" - stwierdził menager zespołu. Kiedyś na koncerty kapel punkowych przychodzili punki, metalowi - metale. Niedobrze się było pomylić. Na porządku dziennym były bójki. Teraz na koncerty przychodzi różna młodzież, którą łączy jedno - chęć posłuchać dobrej muzyki. Uspokoilo się. Zespół kojarzący się raczej z ciężkim brzmieniem nagrał w Gdańsku teledysk unplugged, gdzie tysiące watów zastąpił kontrabas, skrzypce, wiolonczela. Podobno brzmi to niezłe.

Po prawie półtoragodzinnym koncercie publiczność, której pilnowało 25 ochroniarzy w czarnych (Ares) i pomarańczowych kurtkach oraz patrol Policji i Straży Miejskiej, rozeszła się do domów. Koncert, zorganizowany dzięki inicjatywie właściciela sklepu muzycznego CD-music oraz Izabelin Studio, muzycznie był bez zarzutu. Nie było to może osiągnięcie organizacyjne, ale... "pierwsze koty za płoty".

"Panie, od czasu, jak byli tu Wilcy, nie było takiego koncertu" - stwierdził starszy pan z obsługi.

(syp)

I w Olskuszu był Święty

Krótko bo krótko, ale był. Zaczniemy jednakowoż od przedstawienia naszego bohatera. Jan Wycięga z Malca pod Kętami (opodal Krakowa) - stąd też zwany Janem Kantym - urodził się 23 czerwca (lub 19 października - źródła różnie podają) 1390 roku.

Stanu na owe czasy marnego, bo plebejskiego, z mieszczan Anny i Stanisława (oj, nie było punktów za pochodzenie), po skończeniu szkoły parafialnej, w 1413 r. został żakiem w Akademii Krakowskiej. Studiował nań teologię i filozofię. Po uzyskaniu doktoratu, przez blisko pięćdziesiąt lat był profesorem teologii na swojej Alma Mater. Jak pisze O. Hugo Hoever w „Żywotach Świętych Pańskich” o Kantym:

„Był mężem modliwy i umartwiania. Pościł, przez całe życie kapitańskie, wstrzymując się od potraw mięsnych. Odbił pielgrzymkę do Ziemi Świętej; czterokrotnie pieszo pątnował do Rzymu, chcąc dać dowód swej wierności i czci dla Namiestnika Chrystusowego. Ponad wszystkimi cnotami górowała u niego miłość bliźniego i litość dla cierpiących”.

Pozostał w pamięci potomnych także jako kopista i autor traktatów historycznych oraz żarliwy

kaznodzieja, popierający ideę koncyliaryzmu, czyli też o wyższości soboru nad papieżem.

Był w Olskuszu, Jeno krótko. Proboszczowanie Jana z Kęt w Olskuszu trwało tylko trzy miesiące (na przełomie lat 1439 - 40), i było raczej nominalne, gdyż przekazał wtedy tę funkcję swojemu zastępcy Marcinowi z Milejowa. Tak przynajmniej przedstawia sprawę F. Kiryk i R. Kołodziejczyk w „Dziejach Olskusa i regionu olskuskiego”. Natomiast w pracy pt. „Ziemia Olska” (wydanej w 1963 r.) znalazłem informację, że czcigodny Jan Kanty był proboszczem olskuskim w latach 1419 - 21, oraz że mieszkał wówczas prawdopodobnie w miejscu, gdzie dziś stoi kaplica pod jego wezwaniem. Nie wiem skąd autor uzyskał tę datę. Jeśli bowiem Jan zaczął studia w 1413, to licząc cztery lata nauki na bakałarza i trzy na magistra - to już mamy 1420 rok. Mógł jednak będąc bardzo zdolnym szybciej naukę ukończyć... Na próżno też dociekania. Czymże są te dwa dziesięciolecia wobec wieczności! O tym, że św. Jan Kanty był w naszym grodzie świadczy relacja dziejopisa:

„.../ kazaniami, a jeszcze więcej życiem przykładnym owieczki swoje budował i taką Olskuszaków skłonnym do zbytku i przywar potrafił natchnąć skrupałą, taką w nich zjednał miłość, iż wracającego do pracy Akademii ze łzami za mias-

Wybitne olskuszanki - Maria Płonowska

Wśród znamienitszych kobiet, które zamieszkiwały niegdyś Olskus, ważne miejsce zajmuje wybitna, choć wciąż niedoceniana malarka Maria Płonowska. Urodzona w 1878 r. w Piotrkowie Trybunalskim, nim w 1917 r. trafiła do Olskusa, zdążyła m.in. odwiedzić Ukrainę, Włochy, Monachium, Wiedeń, studiować malarstwo w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych i w paryskiej L'Ecole des Beaux-Arts.

Po przybyciu do Olskusa nauczala rysunku w miejscowym gimnazjum. Jej życie wypełnione było opieką nad chorą matką i malowaniem. Z początkiem II Wojny Światowej przeniosła się do dworku w Krzykawce, a po śmierci ukochanej matki do Sędziszowa. Od jesieni 1944 r. zamieszkała u rodziny Popiełowskich w Czaplach Wielkich. Okupację przeżyła rysując portrety. Do Olskusa powróciła w 1946 r. Zginęła w 1955 r. potrącona przez otwarte drzwi po ciagu, gdy wracała kolejowym nasympem z malarskiego pleneru.

Malowała bardzo dużo, znanych jest ponad tysiąc jej obrazów. Pasterle

i akwarele to jej ulubione techniki. Prace powstawały na kartonach podarowanych przez sklepikarzy. Pensja nauczycielki rysunku nie sprzyjała zakupowi drogich przyborów malarskich, takich jak choćby blejtramy czy farby olejne. Wystawiała bardzo niewiele na początku obecnego stulecia w krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, a w drugim dziesięcioleciu w lwowskim TPSP. Lata dwudzieste i trzydzieste to nieliczne wystawy w warszawskim Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych i olskuskiej resursie.

W życiu naszego miasta zapisała się działalnością w rutejszym Polskim Towarzystwie Krajoznawczym. Tworzyła przede wszystkim pejzaże, ale także portrety, studia głów (zwykle kredką lub pastelem). Nastrojowe pejzaże z Włoch i z naszego Bałtyku, portrety górali i ich dzieci z Istebnej, wioski, miasta i wzgórz byłego powiatu olskuskiego - to główne motywy jej malarstwa. Prace

malarkizdobią dziś wiele olskuskich salonów. Powoli, po latach zapomnienia, „odkrywana” jest też przez historyków sztuki.

Wspomniałyśmy o jej pracach - blisko 160 dzieł posiadają Kinga i Ignacy Kościńscy, znani olskuscy kolekcjonerzy, którzy liczą na to, że kiedyś władze miasta znajdą lokal na stałą ekspozycję jej prac - gotowi są wtedy przekazać swe zbiory na własność Olskuszowi. Warto zauważyć, że olskuski Miejski Ośrodek Kultury, dokładnie Pawilon Wystawowy przy ul. Szpitalnej, może się „pochwalić” tylko trzema dziełami artystki.

Chyba warto by wzbogacić kulturalną ofertę naszego miasta o tak wspaniałą kolekcję prac najwspanialszej olskuskiej malarki, jaką bez wątpienia była Maria Płonowska. Jak znam życie pozostaje kilka pytań, zwłaszcza dotyczących lokalizacji i pieniędzy na utrzymanie placówki. Wydaje mi się, że w interesie nas i naszego miasta pozostaje jak najszybciej nań sobie odpowiedzieć. /Olgerd/

to wyprowadzali jak niegdyś Milezyanie Świętego Pawła”. Całkiem miłe pożegnanie, jak na proboszcza, który tylko trzy miesiące gościł w parafii, a i tak większość posług wykonywał zań usłużny Marcin z Milejowa...

Trzy wieki starość o świętość. Żywoć, wybitny wykładawca teologii, zakończył w 83 wiosnie życia Anno Domini 1473, na dzień przed Bożym Narodzeniem. Jak na owe czasy piękny wiek. Beatyfikowany za pontyfikatu Innocentego XI, dokładnie 16 września 1680 r. Kanonizowany zaś przez Klemensa XIII - 16 lipca 1767 r. Za żywota opiekun ubogich (bywało, własne buty oddawał żebrakom) i młodzieży (ręczę, wśród profesorów wyższych uczelni to rzadkość), stał się patronem archidiecezji krakowskiej.

W Olskuszu uczczony własną ulicą, wcale nie taką krótką. W 200 rocznicę kanonizacji, w kościele p. w. św. Andrzeja Apostoła mszę rocznicową odprawił krakowski arcybiskup Karol Wojtyła, czyli obecny papież Jan Paweł II.

/Olgerd/



MARZEC '95

8 - 9 marca, GERMINAL, film prod. francuskiej, na podstawie powieści E. Zoli, godzina 9.00

9 - 12 marca, STRAŻNIK CZASU, film prod. USA, godzina 17.00

9 - 12 marca, WYWIAD Z WAMPIREM już w Olskuszu, film prod. USA, godzina 19.00

12 marca, Miss Olskusa - eliminacje, godzina 11.00

13 marca, Spotkanie Klubu Miłośników Teatru, godzina 16.30

14 marca, SHARON - koncert zespołu, godzina 18.00

15 marca, Konkurs recytatorski dla szkół podstawowych, godzina 10.00

16 - 21 marca, BRZDĄC W OPAŁACH, film prod. USA, godzina 17.00

17 - 19 marca, UŚMIECH LOSU, film prod. USA, godzina 19.00

19 marca, Wybory Miss Olskusa

21 marca, Konkurs recytatorski dla szkół średnich, godzina 10.00

24 marca, MAŁY KSIĄŻĘ - music-hall w wykonaniu aktorów Teatru Nowego z Zabrze, godzina 10.00 i 12.00

25 - 27 marca, DZIKA RZĘKA, film prod. USA, godzina 18.00

26 marca, KABARET POTEM, godzina 16.30

27 - 28 marca, DZIECI Z DWORCA ZOO, spektakl teatralny, reż. K. Radecka, godzina 10.00 i 12.00

31 marca, Spotkania taneczne.

LEKKA ATLETYKA

* 25 lutego, w Rudzie Śląskiej, rozegrano Mistrzostwa Województwa w Biegach Przełajowych. W zawodach startowali zawodnicy w kategorii młodzików i juniorów z trzech olskich sekcji.

Zawodnicy z Olskusa byli bardzo widoczni i prawie w każdym biegu przybiegali w czołówce. Mistrzynią Województwa została zawodniczka KS Olskusz Edyta Janiso - zdecydowanie zwyciężyła na dystansie 4000 metrów.

Pozostałe wyniki najlepszych zawodników z Olskusa:

Rafał Wadas, KS Olskusz - III miejsce

Agnieszka Kwiecień, KS Olskusz - III miejsce

Michał Wójcik, KŁOS Olskusz - III miejsce

Ewelina Medyna, KŁOS Olskusz - III miejsce

* 4 marca - Mysłowice. Tradycyjny, wiosenny przetaj o Puchar Wojewody Katowickiego.

Zawody zgromadziły na starcie czołówkę krajowych zawodniczek i zawodników, w każdej kategorii wiekowej. Będąca w doskonałej formie Edyta Janiso, zajęła II miejsce, w kategorii junierek. Pozostali zawodnicy z olskich klubów przybiegali w czołówce, jednak zajmowali miejsca poza podium.

SPORT W SZKOLE

* Gospodarzem turnieju szkół średnich w siatkówce dziewcząt było IV LO. W szranki stanęły reprezentacje czterech szkół. W eliminacjach spotkały się ZSZ i II LO/wynik 0 : 2/ oraz I LO i IV LO/wynik 2 : 0/.

SPORT

W finale II LO zwyciężyło I LO - 2 : 0, a w walce o trzecie miejsce ZSZ zwyciężył IV LO - 2 : 0.

* 17 lutego w Hali Widowiskowo Sportowej rozegrano turniej piłki nożnej drużyn 5 osobowych szkół ponadpodstawowych. Organizatorami zawodów byli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Olska Fundacja Rozwoju Sportu i Rekreacji. W zawodach startowało 7 drużyn, a mecze odbywały się w czasie 2x10 minut.

Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Zespołu Szkół Budowlanych II, w składzie: Sławomir Przepiórkowski, Michał Nalepa, Marcin Kwinta, Rafał Pięta, Artur Głowacki, Paweł Maślanka, Łukasz Szatan, Marcin Madej, Rafał Krawczyk - opiekun i Zbigniew Bosak - opiekun.

PIŁKA NOŻNA

* Rozgrywki swe zakończyła Halowa Liga Piłki Nożnej drużyn 5 osobowych. Organizatorami tej imprezy był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, wspólnie z Olską Fundacją Rozwoju Sportu i Rekreacji w Olskuszu.

W turnieju kwalifikacyjnym wystartowało 48 drużyn. Tylko 8 rozpoczęło walkę w lidze. Zawody toczyły się systemem grupowym - jednorundowym. A oto wyniki końcowe:

1. KS Olskusz IV
2. KS Olskusz III DUET
3. KS Olskusz I
4. GLKS Przemysła Klucze
5. ZK PRZYJAŻŃ Dąbrowa Górnicza
6. OLKS POMORZANIN Olskusz

7. TKKF Sławków.

Zwycięska drużyna otrzymała puchar Olskiej Fundacji Rozwoju Sportu i Rekreacji, a zawodnicy trzech najlepszych zespołów - upominki. Najskuteczniejszym strzelcem turnieju został Sławomir Dziedzic - 11 bramek, za najlepszego bramkarza uznano Ireneusza Karcza /KS Olskusz IV/, w całych zawodach dał się pokonać jedynie 11 razy.

TENIS STOŁOWY

* 18 lutego w Gliwicach został rozegrany III Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Młodzików i Młodziczek. Olskusz reprezentowany był przez zawodników z LKS KŁOS i MKS NADZIEJA. Najlepsze miejsce zdobyła Paulina Bojarska z Kłosa, plasując się na 5 miejscu.

* 26 lutego, w Hali Sportowej rozegrany został III Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny Tenisa Stołowego Kadetów, Kadetek, Juniorów i Junierek.

Trzecie miejsce wywalczyła zawodniczka LKS KŁOS - Anna Bernstock.

* 26 lutego, w Hali Sportowej rozegrano eliminacje podokręgowe tenisa stołowego do Mistrzostw Śląska Seniorów i Senierek. Zawody te zostaną rozegrane w Jastrzębiu 12 marca.

Do Mistrzostw zakwalifikowali się: Katarzyna Karkos LKS KŁOS, Anna Bernstock LKS KŁOS, Ilona Treпка LKS KŁOS, Karol Szotek MKS NADZIEJA, Marta Śwędzioł MKS NADZIEJA.

Pod wpływem...

W jednym z bloków na Osiedlu Skalskim 1 marca b.r. w południe wydarzyła się tragedia.

45-letni Mirosław K., pod wpływem alkoholu (2 promile), wbił nóż w samo serce swojej żony Grażyny. Nie wiadomo dlaczego to zrobił. Podobno poszło o pieniądze, które małżonka Mirosława K. zmaltwersowała, miał kupić za nie kolejne wino. Zdenerwowany Mirosław K. poszedł zrobić herbatę do kuchni.

Wrócił jednak z nożem w ręce i bez słowa zaatakował swoją żonę. Kobieta przed śmiercią wyjęła jeszcze nóż z piersi. Gdy przyjechała wezwana przez jej męża karetka pogotowia, Grażyna K. już nie żyła. Obecnych przy tym wydarzeniu było dwoje znajomych „od kieliszka” - koleżanka żony i kolega Mirosława K. Tak na marginesie, rodzina K. była znana w okolicy z nadużywania alkoholu. Byli rodzicami 9-rą dzieci, z których sześcioro im odebrano, najstarsza córka wyszła za mąż, a tylko dwójka mieszkała z nimi. Mirosław K. był bezrobotny i w styczniu b.r. stracił prawo do zasiłku. Grażyna K. nie pracowała. Utrzymywali się z zapomóg.

Pozostaje pytanie - skąd brali pieniądze na alkohol?!

(O)

czy wiesz że...

• Ostatnie badania wykazały, że Francuzi są najbardziej przesadnym narodem w Europie. 2/3 Francuzów zaczyna dzień od lektury swojego horoskopu. Ufają, że kwiatem, który przynosi im szczęście jest konwalia. Wystrzegają się otwierania w domu parasola, bo to przynosi ponocę pecha. „Panny na wydaniu” wierzą również, że osoba, która wypije ostatnią kroplę wina z butelki, bardzo szybko stanie na ślubnym kobiercu.

• Ludzie bardzo wybredni często ściągają skórę na nosie. Powoduje to powstawanie poprzecznych zmarszczek u nasady nosa i nad górną wargą. Psycholodzy określają to nosem znawcy.

• W telewizji amerykańskiej można zarobić fortunę. Najlepszym dowodem tego niech będzie Oprah Winfrey, która w zeszłym roku zarobiła 105 milionów dolarów. Wystarczy prowadzić najpopularniejszy program w Ameryce...

• Rzucie gumy uspokaja i rozładowuje napięcie oraz stresy. Wpływa ono również na wydzielanie większej ilości enzymów, a zatem na lepsze trawienie. Dzięki gumie łatwiej jest utrzymać zgrabną sylwetkę oraz zachować dobre samopoczucie.

Olski Przeglad

Adres redakcji: 32-300 Olskusz, Rynek 1, pok. 317, tel. /0-35/ 43-03-41

Skład komputerowy - własny, druk ORYX PRESS SOSNOWIEC

Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Wydawca: Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olskusz. Rada Programowa:

Marek Dąbek, Wojciech Gieł, Piotr Jarosz, Włodzimierz Łysoń oraz Wojciech Pawlikowski.

Redaguje zespół w składzie: Olgierd Dziechciarz, Izabela Kasprzyk, Robert Paś, Jacek Sypień.

Redaktor naczelny: Krzysztof Mischczyk.